Nr. 189. w Czwartek dnia 14. Sierpnia 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość.

Tryest, poniedziałek 11. Sierpnia. — Z Aleksandryi donoszą pod d. 6. Sierpnia, że telegraf z Suez do Aleksandryi w tych dniach rozpocznie się, i że wice-królowi Egiptu król Grecyi udzielił wstęgę orderu zbawiciela. Turecka flotylla, mając korpus tuneryjski na pokładzie, przybiła do Malty, wracając z Konstantynopola do Tunis.

Berlin, 13. Sierpnia. — N. Pan raczył pozwolić inspektorowi remonty i szefowi wydziału remonty w ministerstwie wojny, pułkownikowi Synold Schüz, nosić order św. Anny II. kl., udzielony mu przez cesarza rosyjskiego, niemniéj profesorewi Gade w Düsseldorfie order krzyża rycerskiego św. Olava, udzielony mu przez króla Szwecyi i Norwegii.

— Korespondent gazety kolońskiéj donosi z Berlina między innemi pod d. 9. Sierpnia: Dziś nadeszła tu wiadomość, że układy między Austryą, Anglią, Francyą i Portą z jednéj a między Rosyą z drugiéj strony dotyczące osobnéj umowy, deklarującéj pokój paryski co do wysp na Dunaju położonych bliskie są ukończenia. Przez tymczasową zamianę wzajemnych oświadczeń załatwione zostały dyferencye względem Karsu i wysp wężowych. — Wielkie wzbudził tu wrażenie wykład tajnego radzcy Schultze z Jena: »O wpływie zakładów kredytu mobiliarnego na życie gosdodarskie ludów, a mianowicie na gospodarstwo wiejskie.« Uważa on w zakładach tego rodzaju naganném, że nie widać w nich celu gospodarskiego, że skrzywioną jest myśl w ciągłem skupianiu kapitałów, bez względu czy one użyte będą w pewnych gospodarskich przedsięwzięciach. Niebezpieczną, mówi on, jest rzeczą, że w przedsięwzięciach tego rodzaju instytutów podsyca się ślepa, rozkiełznana chuć spekulacyjna, że wielkie zyski z jednéj strony pociągają wielkie straty z drugiéj, i że przez nieoględne dążenie do bogactw, jako i przez przykład wielokrotnych skutków, nadspodziewanie szczęśliwych, każda uczciwa chęć do pracy podkopuje się, i że przez owe zakłady rozrzuca się zbyt wielka ilość wartości papierów, a przez to sprowadza się opadanie cen pieniędzy.

Szczecin, 11. Sierpnia. — Fregata parowa królewsko hollenderska przypłynęła dzis do Swinemündy, na któréj J. K. Mość książe Niderlandów do Petersburga się udaje.

Rosya.

Petersburg. — Miasto tutejsze coraz bardziéj się wyludnia, wszystko, co stanowi tu życie, co nadaje ruch, zajęte wyjazdem do Moskwy na koronacyą. Najkosztowniejszym, najświetniejszym odziewa się przyborem, wyciąga z ostatnich tajników co najlepszego, aby błyszczeć, aby się pokazać monarsze swemu, od którego kraj ma już tyle zadatków przywiązania i po którym świetniejszéj przyszłości w stosunkach swych, dziś jeszcze ściśnionych, lud się spodziewa.

— Korespondent do Kroniki warszawskiéj tak opisuje kraj wojskowych osad jazdy około Wosneseńska i swój pobyt w Wosneseńsku: »Zaraz za Humaniem wsie rzadsze, pola równe, najwięcéj stepowe, ciągną się do m. Hołowaniewskiego, zanim widoczna zmiana przedstawia się w krajobrazie. Oko na żadnem drzewku oprzeć się nie może, wzdłuż i szerz leci tylko po stepie i obłokach, gdzie niegdzie małe sioła ukryte po jarach z kamiennemi lub ziemnemi ogrodzeniami na krótko zmieniają jednostajność widoku i znów się jedzie morzem stepów, gdzie bodiak najwznioślejszą jest roślinnością, a tysiące uganiających się susłów całym ruchem w królestwie żyjątek. Tym stepem prowadzi droga aż do Bohopola, gdzie Boh łączy się z Siniuchą; za niemi w wyobrażeniu Ukraińca i Podolaka, Azya, dzicz i pustynia. Ze zwykłym wstrętem tubylca, przepływałem ów Styks Ukraiński. Z początku jechałem ze zdziwieniem drogą dobrze utrzymaną, ozdobioną w murowane słupki, gdzie niegdzie w kształtne domki z ogródkami dla podróżnych, a pierwsza wioska podobniejsza do schludnego miasteczka, w porządku zbudowana, mile zrobiła wrażenie. Z temże wrażeniem jechałem wzdłuż szumiącego Bohu, gdzie niegdzie dla nasycenia się pięknym widokiem drapałem się po bardzo wyniosłych skałach tuż obok drogi stojących, to zatrzymywałem się przy ogródkach po stepach porozrzucanych, to dziwiłem się porządkowi, schludności rozległych wiosek, które są prawdziwie piękne, rażą tylko jednakowością i jakąś żołnierską sztywnością. Do stu werstw przejechałem tem posieleniem i stanąłem w bramie jéj stolicy w Wozneseńsku. Woźnica mój Ukrainiec zatrzymał się przed otwartą, wspaniałą bramą, za którą rozciągał się ogród pełny bzów, akacyj, róż i jaśminu, z wyglądającemi z poza drzew marmurowemi pomnikami, nie śmiał wjechać w ulice ogrodu, szukając okiem drogi prowadzącéj do miasta. Po kilkakroć zapytany żołnierz przy bramie, oświecił go, iż to jest właśnie wjazd do miasta. Jechaliśmy więc z werstę tym ogrodem, lecz i miasto nie wiele od niego się różniło. Ulice, można powiedzieć śmiało, rażące swoją czystością, gdyż najmniejszéj słomki lub śmiecia dojrzyć nie można, bo strażnicy zaraz za przejeżdżającym zamiatają nawet ślady koni i powozu. Domy otoczone drzewami, trotuary żywemi płotkami, place topolami, kilka pięknych gmachów, reszta niewielkie domki ale wybielone, wymalowane, rozciągają się do rzeki martwéj, po któréj żeglują statki przybywające z Mikołajewa, leżącego o 80 werst od Wozneseńska. Miasto byłoby pięknem gdyby było więcéj ludne, nieraz na tych czystych i szerokich ulicach, wzdłuż rzuciwszy okiem można zaledwo dwóch ludzi dojrzyć, co nadaje jakiś dziwny charakter ciszy i smutku, znamionując prawdziwą stolicę rozległych w około rozciągających się stepów.«

— Traktat paryski chcąc zabezpieczyć granice Szwecyi, wzbronił Rosyi fortyfikować wyspy Alandzkie i odbudować warownie Bomarsundu, z którego bastyonów widzieć można było Stockholm. Rosya jednak mniema, że jest w swém prawie, obsadzając wojskiem te wyspy i budując dla żołnierzy obronne koszary, w miejscu warowni bomarsundzkich. Nadto według wiadomości, które nas doszły, a które w części potwierdza dziennik urzędowy stockholmski Post-tidning z 28. Lipca, rząd rosyjski obrał sobie w miejsce wysp Alandzkich inne wyspy więcéj na północ i bliżéj brzegów rosyjskich w zatoce botnickiéj leżące na prost portu Kaskö. Zamierza on wśród wysp tych założyć wielki wojenno-morski zakład a głębokość wody i zasłonienie od północy, iż port ten później niż inne w tych stronach zamarza, sprzyjają temu zamiarowi.

Na morzu Czarnem Rosya zajęła, jak wiemy, wyspy Wężowe leżące naprost ujść Dunaju; chce ona albo Turcyą w inny sposób wynagrodzić, lub żąda by wyspy te zostały neutralne i do nikogo nienależały jako położone na morzu neutralnem.

Nakoniec nietylko Kars, lecz całą część Armenii między Karsem a Aleksandropolem zajmują jeszcze Rosyanie i obsadzają wojskiem gościniec bity, który z Aleksandropola do Karsu zbudowali. Przez to pozostanie w Karsie po ukończeniu wojny, wpoili w plemiona kusdyjskie, zamieszkujące część Armenii i całą krainę wzdłuż granic persko tureckich od jeziora Wan aż do Bagdadu, przekonanie o potędze i przewadze Rosyi. Kurduwie lekceważąc rząd turecki, powstali, a powstanie to coraz bardziéj się rozszerza.

— W przemysłowym świecie rosyjskim zajmują się ciągle budową kolei żelaznéj. Rząd zamierza przedewszystkiem zbudować trzy główne linie kolei żelaznych: z Petersburga do Warszawy, którą już przed czterema laty nakreślono, a roboty zawieszone przez czas wojny, teraz na nowo rozpoczęto; z Petersburga przez Moskwę do Odessy, któréj część z Petersburga do Moskwy już dawno jest skończoną; nakoniec z Odessy do Warszawy. Donoszą nam, iż ta ostatnia kolej jest już zaprojektowana i prowadzoną będzie przez Dubno, skąd boczna odnoga pójdzie do Brodów i połączy koléj warszawsko-odeską z koleją wschodnio galicyjską z Krakowa do Brodów.

Dzienniki petersburgskie przynoszą nam wiadomości dzienne z téj stolicy sięgające do 28. Lipca. Cesarz i cesarzowa wyjechali do Hapsal w Finlandyi, gdzie ich synowie; wielcy książęta Mikołaj, Aleksander, Włodzimierz i Aleksy używają kąpieli już od czterech tygodni. W kąpielach tych gromadziło się z tego powodu wiele osób. Do Moskwy wyjechali już minister dowu cesarskiego hr. Adlerberg, wielki marszałek dworu hr. Szuwałow i wielki mistrz obrzędów hr. Borch, którzy kierować będą naczelnie wszystkimi uroczystościami koronacyjnemi. Odnowienie Kremlinu prawie już ukończono, wzniesiono wielkie rusztowania dla iluminacyj i odświeżono wszystkie fronty domów, a Moskwa z każdym dniem staje się więcéj ożywioną, wojska przybywają i stają obozem pod miastem. Rada miejska moskiewska wyznaczyła 50,000 rsr. na wydatki miasta w czasie koronacyi.— Cholera wzrasta zwolna w Petersburgu: 25. Lipca było ogółem chorych 191, a w dniu tym zachorowało 29 osób, umarło 23, wyzdrowiało 6.

Z urzędowego świata petersburgskiego donoszą o ogłoszeniu mianowań na posady posłów i konsulów otwarte z ukończeniem wojny. Mianowano posłem w Turynie jenerała Stakelberga, a w Carogrodzie tajnego radzcę Buteniewa; jeneralnymi konsulami: w Paryżu radzcę koleskiego Küstera, w Londynie radzcę stanu Kremera; konsulami: w Hawrze radzcę koleskiego Thala, w Malcie radzcę Taillaferro; wice konsulami: w Korfu sekretarza gubernialnego Mussury, w Zante radzcę Sandrini, w Genui radzcę dworu Angielo, w Haparanda (w Szwecyi) p. Lindbäcka; ajentem konsularnym w Helsingör p. Johnsen. Mówią, iż radzca stanu Glinka, sprawujący interesa rosyjskie w Frankfurcie przy związku niemieckim, mianowany będzie posłem w Rio-Janeio, a w miejsce jego uda się do Frankfurtu p. Lubański. (Czas.)

Francya.

Paryż, 9. Sierpnia. — Monitor ogłasza co dzień od zamknięcia sesyi ciała prawodawczego, wydane prawa. — Cesarzowa przyjęła dziś w zamku

St. Cloud marszałka księcia Pelissier, przedstawionego jéj przez ministra wojny. — Mówią, że cesarz wkrótce na cześć marszałka ks. Pelissiera wyda wielką paradę na polu marsowem, a prefekt Sekwany w imieniu miasta Paryża marszałkowi i jenerałom pod nim służącym wielką ucztę.—Jenerał Serrano, nowy hiszpański poseł przy dworze tutejszym, oczekiwany tu jest w kilku dni. Mówią, że gubernator z Cajenny wraca do Paryża ze względu na zdrowie, bo w tak zatrważający sposób rozszerzyła się tam febra żółta, że w zakładach karnych prawie $\frac{1}{3}$ więźniów zmarła.

— Patrie donosi dziś znowu podług wiadomości z Konstantynopola, że względem wytknięcia nowéj pranicy w Bessarabii między członkami komisyi powstały nieporozumienia. Jak te korespondencye głoszą, to nie można poprowadzić linii granicznéj na południu Belgradu. Proponowano przeto, aby Belgrad do Moldawii należał. Na to atoli nie chce Rosya przystać. Patrie dodaje, że wiadomości te polegają na obcéj korespondencyi. Niewiemy, mówi to pismo, czy komisya jest przekonaną o niemożności pociągnienia linii granicznéj przez Belgrad, gdyby atoli tak było, upoważniają nas tylokrotne oświadczenia pełnomocników rosyjskich do sądzenia, że byłoby rzeczą dostateczną, odezwać się do uczciwości rosyjskiéj i do usposobienia, które tak wyraźną okazało chęć w załatwieniu wszelkich trudności.

(Kor. Cz.) Paryż, 2. Sierpnia. — Dzisiejszy Monitor podaje ważną wiadomość: Saragosa się poddała i jenerał Dulce wszedł do niéj wczoraj z wojskiem królowéj. Udał się więc *coup d'état*, chociaż Monitor nie nazywa go tym imieniem, i Anglia nie była w stanie temu przeszkodzić. Lord Howden nie wrócił do Madrytu, bo już było zapóźno. Korpus obserwacyjny francuski odegrał ważną rolę; przeraził bowiem liberalistów hiszpańskich i uczynił nadaremnym wszelki opór. Idąc za Monitorem, Debaty dowodzą także, że to co się stało w Hiszpanii nie było *coup d'état*, lecz że to był tryumf władzy królowéj wykonywającéj regularnie swe konstytucyjne prerogatywy (sic.) Monitor ogłosił w swych kolumnach artykuł Debatów. Artykuł Debatów pojąć się da pod względem patryotycznem i politycznym, Anglia bowiem, panując w Hiszpanii, poniżała dotąd Francyą i groziła jéj. Idzie teraz o ustalenie wpływu Francyi w Hiszpanii. Jenerał O'Donnell pracuje nad tém podnosząc instytucye militarne, i, jak mówią niechętni, zastępując próżne wyrazy: równość wolność i braterstwo, przez rzeczywiste fakta: piechota, kawalerya i artylerya. Królowa pracuje także nad tém i ma wkrótce nadać z własnéj woli nową konstytucyą, naśladującą dzisiejszą konstytucyą francuską. Chociaż Hiszpania jest gruntem bardzo śliskim, zdaje się, że tego razu ustali się w niéj wpływ francuski. Jeżeli to nastąpi, Anglia otrzyma nowy cios. Pokój 30. Marca wyklucza ją od spraw włoskich, poniżenie w sprawie środkowéj Ameryki, *coup d'état* hiszpański, są to cztery ciosy odebrane w jednym roku. Anglia dobrze czuje, chociaż tego czucia nie zdradza. Czy to wszystko jest przygotowaniem do przymierza francusko-rosyjskiego? Zapewnienie się w Hiszpanii ułatwiłoby Francyi zawarcie tego przymierza, ale do tego jeszcze daleko, przypuściwszy, że cesarz myśli istotnie o tém przymierzu. Wojska francuskie ciągną jeszcze nad granicę hiszpańską; intendantura przewozi nad granicę namioty i różne rekwizyta, mogące posłużyć do założenia obozu. Cesarz lubi trzymać wojsko francuskie w obozach, które je ćwiczą, hartują i oddalają od polityki. Pomimo wielkiego ruchu wojska, Paryż zachowa swe cztery dywizye piechoty i jednę jazdy.

Wielu łączy z wypadkami hiszpańskiemi zaprzeczenie dane przez Globe pogłosce, według któréj królowa Wiktorya miała się udać do Lizbony. Rząd francuski jest z całą grzecznością dla księcia Gorczakowa bawiącego w Paryżu i innych Rosyan. Ze swéj strony rząd rosyjski jest z całą grzecznoscią dla Francuzów udających się do Moskwy, mianowicie dla kupców, których faworyzuje ze szkodą innych. Rosyanie robią wielkie zakupy towarów we Francyi. Dzienniki rządowe ogłaszają od niejakiego czasu częste listy z Warszawy. Kisty te wychodzą z konsulatu p. de Segur. Kronika ostatniego przeglądu współczesnego, pisana w ministeryum spraw zagranicznych, rozwodzi się nad sprawą Mołdo-Wołoską i domaga się ciągle połączenia w jedno tych prowincyi, zapewniając, że połączenie to jest w interesie Europy i że nikomu zaszkodzić nie może. Jeden dziennik donosi, że aktor Berton, który długo bawił w Rosyi, nie może już żyć w Paryżu i że wraca do Rosyi. Wierzę w to podanie. Widziałem w Paryżu jednego perukarza i perukarkę, którzy znajdowali się w podobnym przypadku i którzy nie mogąc żyć w Paryżu, wrócili do Rosyi. Francuzom jest lepiéj w Rosyi niż w Paryżu.

Sfery rządowe i ambasadorskie zajmują się zawsze małżeństwem angielsko-pruskim i widzeniem się cesarza austryackiego z królem pruskim. La Patrie zapewnia, że widzenie się cesarza austryackiego z królem pruskim nie ma żadnego politycznego znaczenia. Znowu donoszą, że król duński ma przybyć do Paryża z prośbą o protekcyą przeciw Niemcom.

Marszałek Pelissier przybył wczoraj do Marsylii. Wczorajszy Monitor doniósł, że marszałek był tylko w Epirze i że nie udał się do Aten. Doniesienie to ma polityczne znaczenie. Na mocy dekretu cesarskiego, rada municypalna wioski Maromme (Seine Inférieure) położyła uroczyście marmurową tablicę na domu, w którym urodził się marszałek Pelissier.

Anglia.

Londyn, 9. Sierpnia. — Na Trafalgar Square stawiają posąg zmarłemu jenerałowi Karolowi Napier, który w Indyach okrył się sławą.

— Powszechne ukontentowanie wzbudziła tu uchwała dyrektorów banku, aby dyskonto nie podwyższać. Moning Post twierdzi zresztą w artykule z City, że zdaniem dyrektorów ciśnienie na targ pieniężny jest tylko przemijającem i ustanie z końcem bieżącego tygodnia. Co bądź, jednakże było powodem do rzeczonéj uchwały, zawsze ją świat handlowy przyjął jako krok rozumny i liberalny.

— Liczba mieszkańców Londynu wynosiła w pamiętniku tego wieku 958 tysięcy głów; ostatnie obliczenie wykazało ich 2,362,000. W ostatnich 10. latach od 1841 do 1851 powiększenie wynosiło 17 na 100, następnie wzrastało w tym samym stosunku. Jeżeli to wzrastanie trwać będzie w jednéj mierze, to Londyn w r. 1900 będzie miał 6 milionów ludności.

— Czytamy w Globe, że w obozie Aldershoff pozostaną ciągłą załogą brygada jazdy z 4. pułków i dwie dywizye piechoty, każda z 2. brygad o 3. batalionach. Jazdą dowodzić będzie sir James Scarlett, piechotą lord Rockeby. Obóz cały składać się będzie włącznie z artyleryą i oddziałami transportowemi 14,000 ludzi. Obóz w Shorngliffe pod sir Colin Campbellem stanowić będą trzy pułki jazdy i sześć batalionów piechoty. Jedna brygada piecho z sześciu pułków pójdzie do Dublina; w Curraglo stanie również znaczna siła wojskowa, a Fermay będzie główną stannicą dla armii południowéj Irlandyi.

Hiszpania.

Gazeta madrycka pod dniem 3 Sierpnia umieszcza następującą korespondencyą: Granada 30. Lipca. Po rozwiązaniu gwardyi narodowéj nastąpionéj d. 28. m. b., złożono bez wszelkiego oporu broń. Gwardya narodowa chętnie to czyniła. Posiadacze flint, pałaszy i amunicyi, nie zaopatrzeni osobnem do tego umocowaniem, muszą ją oddać władzom. Nowy gubernator pracuje skrzętnie i pilnie nad przywróceniem spokojności.

Malaga, 30. Lipca. — Zwyczajny stan normalny przywrócony tu, i wszystko jest spokojne. Broń milicyi władze odebrały. Deputacya prowincyalna odnawia się. Milicya z Velez Malaga rozbrojona.

Barcelona, 26. Lipca. — Dotąd pochowano na powszechnym cmentarzu 279 ludzi poległych w czasie niespokojności. Kilka oddziałów wojska przebiega rozmaite części okolicy. Epoca madrycka donosi: Onegdaj wyszedł tu ztąd pułk artyleryi do Saragosy, wróci tu znowu w niedzielę. Wszystkie wojska, które się były udały ku Saragosie, wracają na swoje stanowiska. Jenerał Dulce, którego stan zdrowia nie polepszył się, tak długo tylko pozostanie w Saragosie, póki tego konieczna wymagać będzie potrzeba. Teruel, Huesce, Alconiz i Barbastra są zupełnie spokojne i uległe władzy królewskiéj. Żandarmerya madrycka, która w czasie zaburzeń udała się do stolicy, zajęła na nowo stanowiska swe po drogach, aby wzmagające bandy rozbójników ścigać. Aresztowano dwie osoby, rozsiewające pisma rewolucyjne.

— Espartero miał u królowéj wczoraj (2. Lipca) pożegnalne, łaskawie i z dobrocią przyjęty został od niéj i króla.

Z Madrytu pod dniem 4. Sierpnia donoszą: Książe Alba zamianowany został pierwszym burmistrzem Madrytu na miejsce markiza de Perala, który posady téj nie przyjął. Cesarz Napoleon ma więc burmistrza szwagra swego.

Madryt, 4. Sierpnia. — Jakem panu ostatni raz doniosł, są ludzie, którzy ogłoszenie programu ze strony gabinetu uważają za obrazę majestatu, i zdaje się, że ludzie ci utrzymają się przy swojem. Program jest już wprawdzie ułożony i dziś miał wyjść, ale nie byłoby rzeczą stósowną, sądzą przewodnicy tego obyczaju, z góry zaraz przyjmować na siebie obowiązki, któreby późniéj mogły stanąć w sprzeczności z wypadkami czasowemi!! Jeszcze nie jest rzeczą pewną, czy nową wypracują konstytucyą, czy też wybiorą jaką z dawniejszych. Pewno jest to, że dwór okazuje wielką predylekcyą dla konstytucyi z roku 1845 i jest reczą prawdopodobną, że pierwszeństwo otrzyma konstytucya z roku 1845, gdyż, jak słyszę, Francya ma ją rządowi polecać.

— Pracują nad tem, aby nakłonić jenerała kapitana Madrytu do przyjęcia poselstwa do Paryża. Na przypadek, że jenerał Serrano zamianowany będzie posłem hiszpańskim w Paryżu, dostałby się na miejsce jego jen. Echague, który z jenerałem Dulce był pod Saragosą. Jenerał Allson, teraźniejszy jenerał kapitan w Sevilli, będzie zapewne obrany gubernatorem Porto-Rico. Narvaez ma być przeznaczony na posła do Wiednia, podług innych na posła do Petersburga.

— Największą trudnością przy układach z Saragosą był los jenerała Falcon. Rząd chciał, aby go stawiono przed sąd wojenny. Junta zaś, acz w sprzeczności zostając z jenerałem Falcon, oświadczyła, że podejmie wojnę na nowo, jeżeli wszystkim bez wyjątku nie będzie udzielone uwolnienie od wszelkiéj kary. O tem doniósł jenerał Dulce d 31. i rząd zdecydował się do ustąpienia i przychylił się do życzeń jenerała Dulce.

— Proklamacya, którą, wchodząc do Saragosy, wydał jenerał Dulce do mieszkańców, brzmi:

Aragończycy! Przez rząd królowéj Pani powołany do przywrócenia spokojności i panowania prawa, przychodzę do was z rozkazami królowéj i z wojskiem, aby powołanie to spełnić. Przybliżając się do waszéj okolicy w postawie, którą usprawiedliwia stan jéj oporu, poczytuję za mój obowiązek, zniweczyć chytre, nieuczciwe tłumaczenie, które nieprzyjaciele porządku, aby zbałamucić w was uczucia miłości ojczyzny, mylnie chcieli zastósować do praw konstytucyjnych. Powiedziano wam kłamliwie, że rząd chce zniweczyć wolność, gdy jedynie dla tego silniéj i energiczniéj wystąpił, aby zmódz anarchią i aby zapewnić prawa każdemu z osobna. Tę energią, tę niezłomną wolę dopóty znajdziecie u mnie, dopóki nie będzie uszanowaną podstawa powagi i niebędzie przywróconem panowanie prawa.

Znacie mnie Aragończycy! Wiecie, pod jaką chorągwią zawsze walczyłem. W imieniu królowéj Pani i rządu jéj przychodzę do was. Tym którzy nierozsądni chcieliby pozostać na drodze zawichrzeń, oświadczam, że uderzając nie będę znał innéj granicy, jak koniec samego oporu. Wysoko cenię przydomki, jakie zjednała sobie godność waszego charakteru; największem będzie dla mnie zadowoleniem, gdy zdołam wkroczyć do miasta waszego z słowy zgody i pokoju; na wszystko jestem przysposobiony, nim zezwolę, aby rozjątrzenie niektórych chciwych sławy zwyciężyć miało zastępców rządu królowéj Pani. Gwałt okazał się w stolicy państwa powolnym! Wspaniałomyślne jego postępowanie zatarło w niepamięci sceny krwawe i smutne, które bój był wywołał. To niech będzie dla was wymownym przykładem. Co się mnie tyczy, spełnię sumiennie moję misyą, jak tego po mnie wymaga odpowiedzialność moja dla rządów królowéj Pani.

— Depesza z Madrytu pod dniem 8. Sierpnia. Gazeta urzędowa ogłasza dekreta powołujące pan Alvareza ministrem sprawiedliwości; jenerała Serrano ambasadorem w Paryżu i jenerała Echague jenerałem kapitanem Nowéj Kastylii. Pan Luzuriaga zostaje prezydentem najwyższego trybunału sprawiedliwości. Ogólna wszędzie panuje spokojność.

— Do Independance belge piszą z Madrytu 4. Sierpnia, że Espartero przed audyencyą pożegnalną, którą miał 2. Sierpnia wieczorem u królowéj, kwadrans czekać musiał w przedpokoju. Gdy był przypuszczony, odezwała się do niego królowa prawie w tonie szyderskim: »Powiedz mi, książe, gdzieś w tych dniach przebywał? Espartero tém przemówieniem stracił odwagę, wybełkotał kilka niezrozumiałych słów, skłonił się, aby pocałować rękę królowéj i oddalił się spiesznie.

— (Dokończenie ogólnego poglądu na ostatnie rozwijanie się stosunków politycznych w Hiszpanii.) Projekt Escosura był przyjęty przez wszystkich ministrów z wyjątkiem O'Donnella, który obrażony taką, jak nazywał, obelgą swojego stronnictwa, żądał dymisyi ministra spraw wewnętrznych, inaczéj w radzie ministrów zasiadać nie będzie. Wszelkie namowy Espartera tudzież prezydenta i wiceprezydenta kortezów, których do narady powołano, były bezskuteczne, O'Donnell obstawał za wykluczeniem Escosury. Zwołano raz jeszcze radę ministrów, na któréj głosy oświadczyły się przeciw ministrowi wojny, i jeżeli ma być mowa o ustąpieniu, natenczas obaj wystąpić powinni. Minister spraw wewnętrznych zrobił z siebie ofiarę i złożył swoją tekę w ręce ministra prezydenta, który się zapytał O'Donnella czyli to samo uczynić myśli. Gdy ten oświadczył, że o tem stanowić tylko może królowa, udali się wszyscy ministrowie do pałacu o 1éj w nocy i po trzygodzinnéj rozprawie stanęło na tem, że królowa Izabella oświadczyła, że Escosura ustąpić musi a O'Donnell zostanie. Natenczas wszyscy ministrowie a Espartero na czele podali się do dymisyi, a królowa poleciła O'Donnellowi, którego mianowała ministrem prezydentem do utworzenia nowego ministeryum.

Spodziewano się, że pierwszym krokiem nowego rządu będzie obalenie konstytucyi i rozwiązanie gwardyi narodowéj. W skutek téj obawy zebrało się pod jenerałem Infante 90 członków sejmu i ułożyło protest do królowéj przeciw gabinetowi O'Donnella, a gwardya narodowa wystąpiła do broni. Tymczasem rzeczy były przez O'Donnella dobrze przygotowane. Najwierniejsze pułki sprowadzono do Madrytu, rozpędzono kortezy, a gwardyą narodową pokonano kartaczami i szarżą kawaleryi. O'Donnell stał się panem Madrytu, rozbroił gwardyą narodową i wysłał wojska na prowincye do uśmierzenia powstania. Wedle wszelkiego podobieństwa do prawdy zdaje się, ile że Francya temu ruchowi sprzyja, że O'Donnell poskromi powstanie, atoli myli się, jeżeli rozumi, że na długo ostanie się przy sterze rządu. Jak Espartero tak i O'Donnell jest tylko narzędziem królewskiéj partyi, którego do czasu używa a potem odrzuci. Znienawidzony u królowéj matki, nagabany przez kamaryllę, aby wszelkie wolności konstytucyjne ukracał i rząd samowładny tak jak we Francyi przywrócił, nie ma ani u dworu ani w narodzie żadnéj podstawy. Do tego grozi mu nowy nieprzyjaciel. Jenerał Narvaez bawiący we Francyi, przybył nad granicę i ofiarował królowéj swoje usługi. Jeden obok drugiego ostać się nie może, bo każdy z nich ma pretensye do dyktatury. Najlepszym tego dowodem jest to, że gdy O'Donnell ofiarował Narvaezowi ambasadę w Paryżu, on téj posady nie przyjął.

Francya, jakkolwiek ruch O'Donnella i dążenie do samowładztwa popiera, ma przecież względy dla innych mocarstw a w szczególności dla Anglii, dla których od zbrojnéj interwencyi wstrzymać się musi. W jednym chyba przypadku wkroczyłaby gdyby po wypędzeniu królowéj Izabelli i następczyni tronu księżnéj Asturyi, księżna Montpensier, powołaną być miała do tronu, coby naturalnie Orleanom wielki wpływ nadało i niebezpieczny dla Napoleona.

Nowy dyktator Hiszpanii Leopold O'Donnell pochodzi z familii irlandzkiéj, która już od kilku generacyi do Hiszpanii się przeniosła. Liczy dziś lat 45. Esparterowi zawdzięcza swoją świetną karyerę, który go 1836 r. zrobił swoim szefem sztabu. W tym stopniu pobił karlistowskiego jenerała Cabrera pod wsią Lucena, i zyskał za to godność hrabi Lucena. W roku 1841 należał do spisku Moderadów przeciw Esparterze, który wtenczas był rejentem i musiał uciekać z kraju, dokąd dopiero powrócił 1843 r. po upadku księcia Wiktoryi. Fawo‑ryt i ulubieniec dworu obsypany był honorami i godnościami. Przez 4 lata sprawował urząd dochodny jeneralnego kapitana wyspy Kuba. Z ogromnym majątkiem wrócił do Madrytu i został senatorem. Narvaez, którego nienawidził stał wtenczas u steru rządu. Burzyli się przeciwko niemu progresiści i O'Donnell zdawał im się sprzyjać. Narvaez, by go sobie ująć, dał mu dochodną posadę jeneralnego dyrektora piechoty; ale i odjął mu takową, gdy postrzegł że nieprzyjaciel jego osobisty, wojsko sobie do swoich celów urządza. Odtąd O'Donnell przeszedł wyraźnie do opozycyi. Minister Sartorius pozbawił go dla tego wszystkich urzędów i wygnał z Hiszpanii. O'Donnell jednak ukrywał się w Madrycie i dnia 28. Czerwca 1854 r. stanął na czele powstania, które dla tego tylko się udało, że wydał proklamacyą w nader liberalnych zasadach, i że go Espartero wspierał. Wszakże ten liberalizm i uwielbianie Espartery były tylko maską do dopięcia celów samolubnych. W zmowie z moderadami i z kamaryllą dworską, gdy jako minister wojny, przekonał się, że ma wojsko za sobą zrzucił maskę i okazał się czém był rzeczywiście. Czas okaże, jak długo mu się powiedzie rządy Hiszpanii w tym kierunku reakcyjnym sprawować.

Kronika miejscowa.

Poznań, 13. Sierpnia. — Dowiadujemy się, iż nasz arcypasterz wkrótce w daleką puści się podróż. Udaje się bowiem najpród do Granu w Węgrzech, dokąd go tamtejszy kardynał arcybiskup zaprosił na poświęcenie nowéj katedry, odbyć się mające z największą wspaniałością. Przy téj okazyi X. arcybiskup złoży w darze część relikwii Sgo Wojciecha, wyjętą uroczyście z grobowca w Gnieźnie. Z Granu nawiedzi Częstochowę, aby w tem świętem miejscu uczestniczyć w obchodzie uroczystości Narodzenia N. M. Panny. Dzień téj uroczystości (8. Września) jest zarazem dniem, w którym przed 50 laty nasz najprzewielebniejszy arcypasterz wstąpił na alumna stanu duchownego; 50letni zaś jubileusz kapłański jego przypada za lat ośm.

SPRAWOZDANIE

Dyrekcyi Domu Ochrony w Gnieźnie, za czas od 1. Lipca 1855 do ostatniego Czerwca 1856 roku.

(Nadesłano.)

Rok już upłynął od czasu, kiedy Wasze zaufanie, Szanowni Ziomkowie, powierzyło nam zarząd tutejszego Domu Sierót i Ochronki. Przez cały ten przeciąg czasu wspieraliście nas, mimo ścisku wielkiego i drożyzny, tak hojnemi datkami, iż zdołaliśmy uskutecznić zamiary, których przeprowadzenie zdawało się z razu niepodobieństwem.

Składając wszystkim Szanownym Dobrodziejkom i Dobrodziejom powyższych instytutów najczulsze podziękowanie za okazany żywy udział, w którym upatrujemy rękojmię przyszłych powodzeń, pozwalamy sobie teraz, przy zakończeniu roku, skreślić w krótkości historyą tychże instytutów, niewypowiedzianie zbawiennych dla miasta Gniezna i całéj okolicy, tudzież wyliczyć się z funduszów, któreście, spowodowani miłością chrześcijańską, w naszym złożyli ręku.

Jak po wszystkich miastach, tak też, a podobno więcéj jeszcze w Gnieźnie, widok nędzy z każdym rokiem wzrastającéj, i z nią w parze idącego zepsucia moralnego, trwogą każdego przejmował i do litości chrześcijańskiéj pobudzał. Nieodbitą była konieczność zapobieżenia temu złemu. Kto miał sposobność poznania, jak błogie skutki z pracy Sióstr Miłosierdzia wypływają na dzieci opuszczone, porzucone lub osierocone, tudzież na wszystkich ludzi w niedoli pogrążonych, musiał powziąść to przekonanie chrześcijańskie i wiarę, że i w naszem mieście opatrzność boża gotuje dla nich obszerne pole do zbierania zasług.

Myśl sprowadzenia Siostr Miłosierdzia do Gniezna, lubo znalazła żywe przyjęcie i gorliwe opiekunki, przecież nielatwo było, pomimo nawet oświadczenia się ich z gotowością, i poświęcenia na ten cel nie małego funduszu już zebranego, za sprzedane »Poezye Maryi z Gniezna« przełamać od razu wszystkie przeszkody.

Do urzeczywistnienia tak szlachetnych i pobożnych zamiarów dała początek i najbardziéj przyczyniła się szczodrobliwość naszego Najprzewielebniejszego Arcypasterza, który już przed rokiem nie tylko dom, ale i znaczny fundusz na założenie w nim Ochronki łaskawie ofiarować raczył, co też z wysokiego jego polecenia na św. Michał 1854 r. nastąpiło. — Utrzymanie téj Ochronki do 28. Lipca 1855 li tylko wyłącznie samemu Najprzewielebniejszemu Arcypasterzowi zawdzięczamy. — Na tymże fundamencie można było dalej budować. Jakoż po niedługim czasie wzięły rzeczy tak pomyślny obrót, że zaproszone Szanowne Zgromadzenie Siostr Miłosierdzia w Poznaniu przysłało nam trzy Siostry z grona swojego, którym, w assystencyi kilku członków tutejszéj Przewielebnéj Kapituły i innych Duchownych, tudzież Wielebnego Ojca Kamockiego, Wielebnéj Siostry Wizytatorki i jéj Sekretarki, oraz kilku dostojnych Obywatelek i Pań, podpisany przewodniczący dyrekcyi na dniu 28. Lipca 1855 r. w opiekę oddał Ochronkę i sieroty gnieźnieńskie, które to już od kilku lat pieczołowitego starania pod zarządem W. Ks. Proboszcza Martena doznawały, a na dwa miesiące przed przybyciem Siostr Miłosierdzia z Ochronką złączone zostały.

Szczupłość miejsca wielką niewygodę i trudność podawała z razu Siostrom Miłosierdzia; wszakże i temu zdołano zaradzić od św. Michała. r. z. przez przyłączenie graniczącego z tym domem innego domu z obszernym ogrodem, który tutejsi J. K. Wikaryusze i Kaznodzieje katedralni instytutowi na czas nieograniczony ofiarowali. — Lubo i tak jeszcze zbyt szczupłe jest miejsce, i nie odpowiada pomnażającym się co dzień potrzebom, osiągnięto wszelako z rzeczonéj ofiary tę korzyść, że i Siostry z sierotami oddzieliły się zupełnie od Ochronki, i zarazem można było przyrządzić miejsce na szwalnią dla dziewcząt, która z przybyciem czwarty Siostry Miłosierdzia pod koniec Maja r. b. w życie weszła. Nikomu niepowinno być tajno, w jakim duchu i z jaką gorliwością zajmują się wszędzie Siostry Miłosierdzia posługami, z najszlachetniejszych pobudek wynikającemi. — Mało i naszym Siostrom na tém, że dostarczają zgłodniałym chleba, a żebrzącym przytułku; ich staranie głównie skierowane ku pielęgnowaniu uczuć pobożnych, a mianowicie bojaźni pańskiéj, wdzięczności i miłości.

To też, nieopuszczając potrzeb nieodzownych ciała, i same dziatki sobie powierzone słowem bożem karmią i krzątają się, ażeby takowym zkąd inąd także dostarczano pokarmu duchowego. Ztąd też za pozwoleniem władzy duchownéj kapłani i alumni wykładają dzieciom naukę religii św. Nadto Siostrom Miłosierdzia przypisać należy, że z odpowiednią przyzwoitością odprawić się mogło po pierwszy raz w Gnieźnie piękne nabożeństwo żłóbkowe i majowe, tudzież uroczystość z oktawą na cześć św. Wincentego, przed którego ołtarzem sieroty w dniu jego pamięci poświęconym przystępowały do pierwszéj komunii świętéj.

Na tym akcie religijnym i uroczystym kończy się historya zawiązku, dotychczasowego rozwoju i wzrostu tych dwóch instytutów.

Przystępujemy teraz do zdania rachunku z szafarstwa naszego.

	Tal.	Sgr.	Fen.	Tal.	Sgr.	Fen.
A. Wpłynęło podług księgi dochodu:						
Ze składek stałych do 1. Lipca r. b.				1014	4	—
Z nadzwyczajnych datków, a mianowicie:						
a. z teatru p. Pfeiffra $\frac{1}{3}$ część z 60 tal. 15 sgr.	20	5	—			
b. z dyet sędziów przysięgłych	72	19	—			
c. za nuty od JW. jenerałowéj Skarzyńskiéj	82	—	—			
d. z koncertu	109	24	—			
e. z loteryi 1855 r.	214	5	—			
f. z loteryi 1856 r.	352	18	2			
g. od pojedynczych osób za pośrednictwem członków dyrekcyi	821	27	9	1673	8	11
Z daru Maryi z Gniezna				262	10	5
W ogóle				2949	23	4
Na zaległościach pozostaje jeszcze				220	20	6
B. Wydano podług księgi rozchodu:						
Na pensye dla siostr i myto dla sług				311	5	—
Na żywność dla sierót i dzieci ochronkowych				476	27	—
Na odzież, obuwie i posłanie				326	20	11
Na pranie				15	22	6
Na sprzęty i potrzeby kuchenne, domowe i szkolne				168	17	2
Na opał i światło				29	1	1
Na budowle podatki i urządzenie ogrodu				985	29	10
Na nadzwyczajne wydatki				615	16	11
Dla Enna ucznia gimnazyum w Trzemesznie *)				64	—	—
W ogóle				2993	20	5
Przewyżka zatem rozchodu wynosi				43	27	1

C. W naturaliach odebrano: 11 szefli żyta, 12 szefli jęczmienia, 2 szefli prosa, 7 szefli grochu, 4 szefli owsa, 73 szefli kartofli, 3 dyni, 1 cetn. ryżu, 5 szefli kaszy, 3 bochenki chleba, 2 szefli mąki, 30 funtów mięsa, 2 skopy, 1 koszyk jablek, 8 garncy masła, 18 funtów słoniny, 9 sztuk drobiu, 30 mend. kapusty, $2\frac{1}{2}$ szefli bruki, $\frac{1}{2}$ szefla marchwi, 21 sążni drzewa. Do tego należy policzyć gwiazdkę i święcone dla dzieci.

*) Jest wychowańcem instytutu.

D. Żywiło się:	w I półroczu:		w II półroczu:
sierot stałych	14		20
dzieci ochronkowych dostawało obiad . .	37		44
dzieci ubogich do szkoły ś. Jana chodzących	13	do 1. Czerwca	13
dziewcząt z szwalni od 1. Czerwca r. b. . .	—		10
ogółem	64		87

służące przez cały rok 2.

E. Odzież dla dzieci:

Na zimę było dzieci przyodzianych	80
Z ofiarowanych starych rzeczy	20
W trzewiczki i pończoszki zaopatrzonych	30
Ogółem . . .	130

Dzieci chodzących do ochrony prócz sierot w Iszem półroczu 96, w IIgiem 195.

Takie jest nasze sprawozdanie z czynności całorocznych i z powierzonego nam wdowiego grosza.

Nie pozostaje nam teraz nic więcéj, jak tylko złożyć najczulsze podziękowanie:

Najprzewielebniejszemu Arcypasterzowi, że przyjął łaskawie opiekę nad temi instytutami, zasila je znacznym datkiem, odwiedza często, zachęca dziatki do cnoty, bojaźni Boga i miłości bliźniego, egzaminuje i udziela swego błogosławieństwa arcypasterskiego;

Prześwietnéj Kapitule i każdemu z osobna Członkowi tejże, niemniéj Szanownemu Duchowieństwu miasta Gniezna i całéj dyecezyi, że objawia wiele życzliwości dla instytutu i takowy czynnym wspiera udziałem;

Dostojnym Obywatelom, że hojnemi datkami stałemi i nadzwyczajnemi znacznie fundusz do utrzymania instytutów zasilają;

Szanownemu Magistratowi miasta Gniezna, że przychylnie zamiary nasze popiera, do utrzymywania w instytucie kilku sierot przykłada się i w drzewo zaopatruje;

Bardzo czułe dzięki litościwym Paniom z Gniezna i okolicy. Skromność ich nie pozwala wymieniać nazwisk, luboby wdzięczność nakazywała oddać publiczny hołd tym zwłaszcza Damom, co nie szczędziły ani ofiar ani zabiegów.

Oby prawica Najwyższego miłosierdziem swojem miłosierdzie Wasze, szanownie Dobrodziejki i Dobroczyńcy, hojnie wynagrodziła!

Gniezno dnia 1. Sierpnia 1856 r.

Dyrekcya domu ochrony.

F. Żółtowski. X. Dorszewski. X. Błaszkiewicz. Hejmanowski.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 12. Sierpnia. — Przy dziś zaczętem ciągnieniu drugiéj klasy 114éj król. klasycznéj loteryi padły 2 wygrane po 4000 tal. na Nr. 25,248 i 67,734; 3 wygrane po 2000 tal. na Nr. 4429, 51,319 i 90,122; 1 wygrana na 600 tal. na Nr. 75,258; 1 wygrana z 200 tal. na Nr. 66,994; 4 wygrane po 100 tal. na Nr. 1661, 38,006, 57,486 i 64,171.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 12. Sierpnia.

Pszenica 78—102 tal.

Żyto 86 funt. 65 tal., na Sierpień 57—58—$57\frac{3}{4}$ tal., na Sierpień Wrzesień 56—$56\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 55—$\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad 53 tal.

Jęczmień 48—52 tal.

Owies 34—37 tal.

Groch 72—80 tal.

Olej rzepiowy $18\frac{1}{12}$ tal., na Sierpień 18 tal., na Sierpień Wrzesień $17\frac{5}{6}$ tal., na Wrzesień Październik $17\frac{3}{8}$ tal., na Październik Listopad i na Listopad Grudzień $17\frac{1}{4}$ tal.

Okowita bez beczki $34\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Sierpień 34—$33\frac{3}{4}$ tal., na Sierpień Wrzesień 33—$32\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 31—$30\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad $28\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $27\frac{3}{8}$—$26\frac{3}{4}$ tal.

Szczecin, 12. Sierpnia.

Żyto 53—62 tal., na Sierpień $57\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień 56 tal., na Wrzesień Październik $55\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad $52\frac{1}{2}$ tal., na dostawę wiosenną $51\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $17\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $17\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopad 17 tal.

Okowita 10 proc., na Sierpień i na Sierpień Wrzesień $10\frac{3}{8}$ proc., na Wrzesień Październik $11\frac{1}{2}$ proc., na Październik Listopad $12\frac{1}{4}$ proc., na dostawę wiosenną $13\frac{1}{2}$ proc.

Przybyli do Poznania 13. Sierpnia.

BAZAR: hr. Mielżyński z Miłosławia.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Holzmann z Zaniemyśla, Knips z Frankfurtu n. M., Löschbrand z Szczecina, Lehmann z Lipska.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Lüdemann z Berlina, Pietsch z Grossen, Mucha z Psarska.

HOTEL DU NORD: Krzyżanowski z Dziećmiarek, Kłosowski z Pogorzela, Zielawski z Wziąchowa.

HOTEL BAWARSKI: Amlinger z Dksseldorfu, Parhzewski z Królewca, Łaszczyń- z Grabowa, Rückforth i Herkt z Bydgoszczy.

HOTEL BERLINSKI: prob. Walczyk z Białcza, Reymann z Trzemeszna, Suchodolski z Międzyrzecza, Schulz z Wrocławia, Grabski z Rusiborza, Castner z Mogilna, Göppinger z Torunia, Hess z Bingen, Lehmann z Szubina.

HOTEL PARYZKI: Henke z Wolszyna, Chełmicki z Maniewa.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Pruski z Szelejewa. Schröter z Berlina.

POD BIAŁYM ORŁEM: Christmann z Leszna, Jüttner z Śremu, Kownatzki z Kolonii, Melzer z Wronek.

HOTEL WROCŁAWSKI: Sergel z Hanowru.

OBWIESZCZENIE.

W parku nowo założonym przy kościele Dominikańskim, ukradł jakiś niegodziwy człowiek, ***i to wśród dnia,*** kilka z rozkwitłych georgin.

Kto wykryje sprawcę, aby go można Sądowi do ukarania oddać, odbierze Talara nagrody od towarzystwa upiększania.

D. G. Baarth, z polecenia.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 12. Sierpnia 1856.	Sto pa pCt	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	$97\frac{1}{2}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$		$86\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	158	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$		—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$		$101\frac{3}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$		93
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	91
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{7}{8}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$99\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$87\frac{3}{4}$	—
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	86	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	93
Louisdory	—	—	$110\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4	-	$100\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 13. Sierpnia 1856 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	4	—	—	4	5	—
Pszenicy średniéj	—	—	—	—	—	—
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	2	7	6	2	12	6
Żyta nowego	2	2	6	2	5	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	20	—	—	22	6
Masła, garniec	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	25	—	1	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	7	—	—	8	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 12. Sierpnia.	31	15	—	32	—	—
dnia 13. »	31	22	6	32	7	6